

Sygn. akt III AUa 792/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska (spr.)

Sędziowie: SSA Jacek Zajączkowski

SSA Iwona Szybka

Protokolant: st. sekr. sąd. Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 czerwca 2017 r. w Ł.

sprawy **D. B. (1) i K. K. (1)**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o podleganie obowiązkowi ubezpieczenia

na skutek apelacji K. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 17 marca 2016 r. sygn. akt VIII U 2253/15

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 792/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 lipca 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych

I Oddział w Ł. stwierdził, że K. K. (1) nie podlega od dnia 9.02.2015 r. ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek – D. B. (1) wskazując, że umowa o pracę nie zawarta została w celu rzeczywistego świadczenia pracy, lecz była czynnością pozorną i miała na celu uzyskanie pracowniczego tytułu do ubezpieczeń społecznych i skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z ciążą.

Odwołania od powyższej decyzji złożyli K. K. (1) oraz płatnik D. B. (1) wnosząc o jej zmianę i ustalenie, że K. K. (1) jako pracownica podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 9 lutego 2015 r. Skarżący podnieśli, że nie było między nimi zawartego porozumienia odnośnie pozornego zatrudnienia ubezpieczonej. Odwołująca się faktycznie wykonywała pracę na rzecz płatnika a pracodawca przyjmował świadczoną pracę i wypłacał jej za to umówione wynagrodzenie. Odwołujący podnieśli, że w dacie zawierania umowy o pracę wnioskodawczyni nie miała wiedzy, że jest w ciąży, gdyż ze względu na zdiagnozowaną cukrzycę nie planowała ciąży. Z uwagi zaś na stan zdrowia, zagrażające poronienie, ubezpieczona zmuszona była przebywać na zwolnieniu lekarskim w czasie ciąży do chwili obecnej, wielokrotnie przebywając w tym czasie w szpitalu.

Zaskarżonym wyrokiem z 17 marca 2016r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołania.

Sąd I instancji ustalił, że K. K. (1), urodzona (...), ukończyła w 2012 r. (...) Ekonomiczny w P. (...) na kierunku zarządzanie przedsiębiorstwami, uzyskując tytułu licencjata.

W okresie od 1.06.2009 r. do 31.10.2010 r. K. K. (1) była zatrudniona w PHU (...) w K. na stanowisku pracownika administracyjnego.

W okresie od 10.07.2013 r. do 1.08.2014 r. oraz od 1.02.2015 r. do 1.04.2015 r. K. K. (1) prowadziła pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie usług sprzątających i handlu, które wykonywała sama.

D. B. (1) od 2012 r. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie transportu i handlu paszami. Siedziba firmy znajduje się w jego domu w P.. Ponadto jest on właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 60 ha, które prowadzi wraz z żoną.

W 2013 r. w firmie Usługi (...) płatnik zatrudniał jednego kierowcę, zmieniały się tylko osoby na tym stanowisku.

Odwołujący się załączyli do akt dokument będący umową o pracę z dnia 9 lutego 2015 r. zawartą pomiędzy K. K. (1) a D. B. (1), właścicielem firmy Usługi (...) w Ś. na okres próbny do 9.03.2015 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku spedytora międzynarodowego z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 2.000 zł brutto.

K. K. (1) miała otrzymać także pisemny zakres obowiązków, zgodnie z którym do czynności spedytora należały wszystkie prace realizacji zlecenia, które miało określać zakres zlecanej usługi, rodzaj i właściwości przesyłki, wszelkie inne dane oraz dokumenty potrzebne do prawidłowego wykonania zlecenia. Spedytor miał informować o zmianach rozkładów jazdy środków transportowych przewidzianych w zleceniu oraz sporządzać dokumenty wymagane w transporcie. Spedytor nie był upoważniony do podpisywania dokumentów firmowych. Spedytor był zaś uprawniony do sporządzania notatek, sprawozdań, planowania i realizacji zleceń i ich okazywania zleceniodawcy po wcześniejszej konsultacji i akceptacji właściciela firmy.

Odwołująca się przedłożyła zaświadczenie z 9.02.2015r. podpisane przez lekarza do badań profilaktycznych o zdolności do pracy na stanowisku spedytora.

Odwołujący się załączyli też zaświadczenie o odbyciu wstępnego szkolenia BHP.

Dopiero w dniu 21 lutego 2015 r. płatnik składek D. B. (1) dokonał zgłoszenia odwołującej się do ubezpieczenia emerytalnego, rentowego, chorobowego, wypadkowego oraz zdrowotnego z tytułu zawartej umowy o pracę od 9 lutego 2015 r.

Przedstawiono także umowę z dnia 9 marca 2015 r. stwierdzającą, że K. K. (1) zawarła z D. B. (1) właścicielem firmy Usługi (...) w Ś. umowę o pracę na czas nieokreślony od 9.03.2015 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku spedytora międzynarodowego z wynagrodzeniem w kwocie 2.000 zł miesięcznie brutto.

Przy ponownym zawarciu umowy o pracę odwołująca się nie przedstawiła nowego zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy.

K. K. (2) dowiedziała się od swojego męża, że płatnik poszukuje pracownika. D. B. (1) zamieszkuje w tej samej wsi w bliskim sąsiedztwie odwołującej się i jej rodziny.

Odwołująca się nie miała wcześniej żadnego doświadczenia zawodowego w zakresie spedycji i wymagała przyuczenia.

Do głównych obowiązków pracowniczych K. K. (1) miało należeć przeszukiwanie internetowych ofert na giełdzie transportowej (...), przyjmowanie i odpowiadanie na e-maile z różnych innych spedycji. Odwołująca się miała szukać tras zgodnych ze strategią firmy, miała pisać maila zwrotne, że firma płatnika jest np. zainteresowana danym frachtem, miała dostarczać dane kierowcy, który dokonywał frachtu. Dziennie do firmy płatnika wpływa około 60 e-mali. Odwołująca się miała szukać tras na Europę zachodnią, sprawdzać, czy samochód firmowy może przewieźć dany

rodzaj ładunku. Średnio kierowca wracał po 5 – 6 dniach podróży. W miesiącu odbywały się cztery transporty, przy czym mogły być to transporty przeładunkowe. Wcześniej obowiązki powyższe od daty powstania firmy wykonywał na bieżąco płatnik. Odwołująca się nie miała utworzonego własnego elektronicznego konta komputerowego a jedynym dostępnym było konto firmowe. Nie miała ona także własnego pracowniczego adresu e-mailowego. Wszystkie faktury wystawiał i podpisywał D. B. (1). Brak jest jakichkolwiek dokumentów osobiście sporządzonych i podpisanych przez odwołującą się. Nie ma żadnych materialnych dokumentów dotyczących wykonywanych przez nią czynności.

Od grudnia 2014 r. K. K. (1) choruje na cukrzycę. Od 23 marca 2015 r. stała się niezdolna do pracy z powodu ciąży grożącej poronieniem. Ostatnią miesiączkę miała ona około przełomu roku 2014/2015. W dniu 2 października 2015 r. odwołująca się urodziła dziecko i od tej daty przebywa na urlopie macierzyńskim. Była to jej druga ciąża, w trakcie pierwszej ciąży K. K. (1) korzystała ze zwolnienia lekarskiego.

W okresie nieobecności w pracy odwołującej się płatnik nie zatrudnił nowego pracownika na jej miejsce wnioskodawczyni i jej obowiązki wykonywał sam. W marcu 2015r., kiedy odwołująca się była już niezdolna do pracy płatnik wziął w leasing drugi samochód i zatrudnił drugiego kierowcę.

Firma Usługi (...) D. B. (1) w 2014 r. poniosła stratę, w 2015 r. uzyskała dochód w kwocie 6.111,97 zł a w 2016 r. poniosła stratę.

Pracodawca naliczył i odprowadził składki na ubezpieczenia społeczne z tytułu zatrudnienia K. K. (1) jako pracownika.

Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom K. K. (1) oraz D. B. (1) w zakresie ich twierdzeń o faktycznym świadczeniu pracy przez odwołującą się od 9 lutego 2015 r., podnosząc, że nie znajdują one poparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Sąd podkreślił, że na okoliczność faktycznego świadczenia pracy przez odwołującą się w ramach stosunku pracy zgodnie z zawartą z płatnikiem umową, nie została przedstawiona żadna dokumentacja, która byłaby osobiście sporządzona i podpisana przez K. K. (1). Brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o wykonywaniu przez ubezpieczoną pracy przy komputerze, w szczególności wydruków dotyczących logowania na imię i nazwisko odwołującej się. Ona sama przyznała, że nie miała utworzonego swojego elektronicznego komputerowego konta pracowniczego do wykonywania czynności, gdyż istniało jedynie ogólne konto pracodawcy. Nie miała też nawet swojego adresu e-mailowego w firmie płatnika. Ze spornego okresu brak jest chociaż jednej wiadomości e – mailowej napisanej i wysłanej przez odwołującą się.

Sąd I instancji zwrócił też uwagę, że pomimo faktu, że odwołująca się miała stale współpracować z zatrudnionym u pracodawcy kierowcą, nie zgłoszono tej osoby jako świadka, nie zgłoszono też żadnego ze zleceniodawców usług transportowych, którzy mogliby obiektywnie potwierdzić, że K. K. (1) świadczyła pracę. Powołani przez odwołujących się świadkowie nie byli współpracownikami odwołującej się ani kontrahentami firmy płatnika, a zatem nie mieli oni dostatecznego rozeznania o tym, czy K. K. (1) rzeczywiście wykonywała obowiązki pracownicze w pełnym wymiarze czasu pracy u płatnika.

I tak świadek M. B. przyznała, że nie wie w jaki sposób doszło do zatrudnienia odwołującej się w firmie, nie wie jakie obowiązki miała ona wykonywać i w jakich godzinach. Zeznała tylko, że widywała rano odwołującą się w siedzibie firmy, która była jednocześnie miejscem zamieszkania jej i męża. Podobnie świadek Ł. K. przyznał, że jedynie z relacji żony wie o fakcie jej zatrudnienia u płatnika. Sąd podniósł też, że zeznania świadków są sprzeczne co do koloru samochodu, którym odwołująca się miała przyjeżdżać do siedziby płatnika.

Sąd Okręgowy miał też na uwadze okoliczność, że zarówno Ł. K., będący mężem odwołującej się i ojcem jej dziecka a także M. B. - żona płatnika, są sąsiadami z tej samej miejscowości rodziców męża odwołującej się a więc mogli mieć interes w zeznawaniu na korzyść odwołujących się, w związku z czym ich zeznania, mimo, iż w niektórych fragmentach zbieżne z zeznaniami odwołujących się, są niewiarygodne w świetle całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie.

Sąd wskazał, że dokumenty w postaci umów o pracę oraz pozostałej dokumentacji osobowej z firmy płatnika w rzeczywistości nie stanowią dowodów wykonywania przez odwołującą się pracy a jedynie potwierdzeniem ich formalnego sporządzenia, który miał na celu skonstruowanie okoliczności faktycznych świadczących o pozostawianiu w stosunku pracy, a w konsekwencji o podleganiu pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu.

Sąd odmówił także wiary zeznaniom odwołującej się, że w dacie zawarcia pierwszej umowy o pracę nie miała ona świadomości, że jest w ciąży. Podkreślił, że data zawarcia pierwszej spornej umowy o pracę nie jest pewna wobec faktu zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych dopiero w dniu 21.02.2015 r., tj. po ustawowym terminie.

Sąd podniósł, że ostatnią miesięczkę odwołująca się miała na przełomie 2014/2015 r., najdalej na początku stycznia 2015 r. Zatem w lutym 2015 r. mogła przypuszczać, że jest w ciąży zwłaszcza, że nie przedstawiła żadnego dowodu, że jej miesięczki były nieregularne, gdyż brak stosownej dokumentacji lekarskiej na tę okoliczność, mimo, że była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika. W ocenie Sądu I instancji zasady doświadczenia życiowego wskazują, że istnieje prosta metoda, która może sugerować, czy kobieta jest w ciąży. Za pomocą testów ciążowych już po okresie dwóch tygodni po ostatniej miesięczce można stwierdzić, czy dana kobieta jest w ciąży. W tej sytuacji odwołująca się mogła w dacie pierwszej umowy o pracę co najmniej przypuszczać, że jest w ciąży. Niewątpliwie taką wiedzę posiadała w czasie zawierania drugiej umowy o pracę.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie K. K. (1) i D. B. (1) nie jest zasadne i podlega oddaleniu.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 i art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych pracownicy, to jest osoby pozostające w stosunku pracy, podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Według art. 22 § 1 ustawy kodeks pracy, przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Do cech pojęciowych pracy stanowiącej przedmiot zobowiązania pracownika w ramach stosunku pracy należą osobiste i odpłatne jej wykonywanie w warunkach podporządkowania. Dla stwierdzenia cechy podporządkowania typu pracowniczego z reguły wskazuje się na takie elementy jak: określony czas pracy i określone miejsce wykonywania czynności, podpisywania list obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca czasu i sposobu wykonywania pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych.

Sąd stwierdził, że zgodnie ze stanowiskiem judykatury stosunek ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i powstaje tylko wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany. Jeżeli stosunek pracy nie powstał bądź też nie jest realizowany, wówczas nie powstaje stosunek ubezpieczeniowy, nawet jeśli jest odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne. Podleganie pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ile legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy.

Wskazał nadto, że z czynnością prawną pozorną mamy do czynienia wówczas, gdy występują, łącznie, następujące warunki: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów, czyli być aktywnym uczestnikiem stanu pozorności. Pierwsza i zasadnicza cecha czynności pozornej wyraża się brakiem zamiaru wywołania skutków prawnych, jakie prawo łączy z tego typu i treścią złożonego oświadczenia. Jest to zatem z góry świadoma sprzeczność między oświadczeniami, a prawdziwymi zamiarami stron, czyli upozorowanie stron na zewnątrz i wytworzenie przeświadczenia dla określonego kręgu (otoczenia), nie wyłączając organów władzy publicznej, że czynność o określonej treści została skutecznie dokonana. Jednakże zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z 14 marca 2001 roku (opubl. OSNAP 2002/21527, nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to

przyjmował. Nie wyklucza to rozważenia, czy w konkretnym przypadku zawarcie umowy zmierzało do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Sąd Okręgowy podzielił przy tym pogląd Sądu Najwyższego, że stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki i prawa płynące z tej umowy, nie można przypisać działania w celu obejścia ustawy. (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.).

Przekładając powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd stwierdził, że o pozorności zakwestionowanej przez organ rentowy umowy o pracę świadczą już same okoliczności jej zawarcia. Podniósł, że D. B. (1) jest sąsiadem rodziców męża odwołującej się, zaś w dacie zawarcia pierwszej umowy o pracę K. K. (1) była w pierwszym miesiącu ciąży. W lutym 2015 r. mogła co najmniej przypuszczać, że jest w ciąży. W tej sytuacji, w przypadku wzmoczonego wysiłku fizycznego związanego z zatrudnieniem w pełnym wymiarze czasu pracy i w sytuacji, gdy odwołująca się cierpiała na cukrzycę, istniało wysokie prawdopodobieństwo, że mogą pojawić się komplikacje zdrowotne, które w przyszłości uniemożliwią jej świadczenie pracy, szczególnie, że już w okresie pierwszej ciąży odwołująca się była niezdolna do pracy i przebywała na zwolnieniu lekarskim. Zatem już sam stan zdrowia K. K. (1) nie uzasadniał zawarcia umów o pracę, bo wiązał się z ryzykiem poronienia ciąży.

W ocenie Sądu, o pozorności spornych umów o pracę świadczy powoływanie się na wyznaczenie ustnego zakresu obowiązków w sposób utrudniający weryfikację ewentualnych dokonywanych przez odwołującą się czynności. Jak zeznali odwołujący się, do obowiązków K. K. (1) w firmie płatnika miało należeć przed wszystkim przeszukiwanie internetowych ofert na giełdzie transportowej (...), przyjmowanie i odpowiadanie na e - maile z różnych innych spedycji. Miała ona szukać tras zgodnych ze strategią firmy, pisać maila zwrotnego, że firma płatnika jest np. zainteresowana danym frachtem, miała dostarczać dane kierowcy, który dokonywał frachtu. Są to czynności, na które powołać się może każdy pracodawca i każdy pracownik, z tą uwagą, że nie niosą one za sobą żadnych materialnych i obiektywnych dowodów.

Sąd zwrócił uwagę, że mimo, iż praca odwołującej się sprowadzała się do czynności wykonywanych za pośrednictwem internetu, to nie miała ona utworzonego swojego elektronicznego konta pracowniczego do wykonywania czynności a istniało jedynie ogólne konto pracodawcy, nie miała nawet własnego pracowniczego adresu e – mailowego, co pozwoliłoby zweryfikować dokonywane przez nią prace poprzez sprawdzenie ilości logowań na jej konto pracownicze bądź ilość i treść wysłanych przez nią wiadomości e – mailowych. Odwołujący się wprost przyznali, że nie ma nawet jednej wiadomości e – mailowej (w sytuacji, gdy płatnik prowadził bardzo liczną korespondencję e – mailową) ze spornego okresu, która byłaby wysłana przez odwołującą się, a przecież głównie na tego typu czynnościach miała polegać jej praca.

Sąd podkreślił nadto, że brak ze spornego okresu jakichkolwiek dokumentów sporządzonych własnoręcznie i podpisanych przez K. K. (1). Wszystkie faktury wystawiał i podpisywał płatnik. Tymczasem z pisemnego zakresu obowiązków wynika, że na stanowisku spedytora była ona zobowiązana do tworzenia dokumentów wymaganych w transporcie, uprawniona do sporządzania notatek, sprawozdań, planowania i realizacji zleceń i ich okazywania zleceniodawcy po wcześniejszej konsultacji i akceptacji właściciela firmy. Brak także dowodu z zeznań kierowcy, z którym odwołująca się miała przez cały sporny okres współpracować bądź z zeznań zleceniodawcy usług transportowych, którzy potwierdziliby, że faktycznie świadczyła ona pracę.

Zdaniem tego Sądu, zatrudnienie odwołującej się na specjalnie utworzonym stanowisku handlowca (spedytora) na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy nie było uzasadnione rzeczywistymi potrzebami pracodawcy w sytuacji, gdy pracodawca miał w tym czasie tylko jeden pojazd i zatrudniał tylko jednego kierowcę. Sąd podniósł, że w okresie usprawiedliwionej nieobecności w pracy K. K. (1) pracodawca nie zatrudnił nikogo na jej miejsce a jej obowiązki wykonywał sam płatnik mimo, że ilość klientów firmy i obowiązków nie uległa zmniejszeniu a wręcz przeciwnie. W okresie niezdolności do pracy ubezpieczonej płatnik wziął nowy samochód w leasingu i zatrudnił drugiego kierowcę a zatem z pewnością miał więcej zleceń na usługi transportowe.

Ponadto D. B. (1) zeznał, że przyczyną zatrudnienia odwołującej się był fakt, że on nie posługuje się językami obcymi a jedna z giełd miała ogłoszenia w języku angielskim i niemieckim. Jednakże, jak wynika z zeznań płatnika, nie miało to w konsekwencji żadnego znaczenia dla jego działalności, gdyż nigdy nie skorzystał i nie starał się o możliwość skorzystania z tej giełdy obcojęzycznej.

Powyższe okoliczności jednoznacznie świadczą także o tym, że ewentualny zakres czynności pracowniczych, który miał być powierzony odwołującej się na podstawie spornych umów o pracę, był iluzoryczny i nie wymagał z pewnością zatrudnienia nowego pracownika w ramach stosunku pracy w pełnym wymiarze czasu pracy.

W ocenie Sądu również wynagrodzenie ustalone w spornej umowie było wygórowane. Nie było bowiem adekwatne do zakresu powierzonych odwołującej się obowiązków i jej kwalifikacji. Podkreślił, że K. K. (1) była nowo pozyskanym pracownikiem, który wymagał specjalnego przyuczenia, gdyż nie miał żadnego doświadczenia w zakresie spedycji. Faktycznie jednak zakres jej obowiązków był iluzoryczny, bo pokrywał się z pracami, które w rzeczywistości wykonywał sam płatnik.

Sąd wskazał nadto, że firma płatnika Usługi (...) w 2014 r. poniosła stratę, w 2015 r. uzyskała dochód w kwocie zaledwie 6.111,97 zł a w 2016 r. ponownie poniosła stratę. Brak było zatem wystarczających środków finansowych na wypłatę wynagrodzenia odwołującej się.

W świetle powyższych okoliczności, zatrudnienie nowego pracownika na umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku spedytora z wynagrodzeniem w kwocie 2.000 zł brutto stanowiło działania całkowicie nieracjonalne. Celem racjonalnego pracodawcy jest bowiem osiągnięcie zysku z działalności gospodarczej, dochodów finansowych, by mieć się z czego utrzymywać i żeby firma funkcjonowała i mogła się rozwijać. Pracodawca nie zatrudnia pracownika, aby dać mu formalną pracę, czyli źródło utrzymania i stworzenie dla niego ochronę ubezpieczeniową, ale dlatego, że istnieje realna potrzeba gospodarcza pozyskania nowego pracownika, która przyniesie wymierny efekt gospodarczy dla firmy.

Z uwagi na powyższe, w ocenie Sądu, istniała nierentowność zatrudniania K. K. (1) na podstawie umowy o pracę na stanowisku spedytora w okresie od 9 lutego 2015 r., gdyż ani posiadane przez pracodawcę zasoby finansowe, jak i również jego realne potrzeby tego absolutnie nie uzasadniały.

Sąd zauważył też, że odwołująca się przebywa na urlopie macierzyńskim a jej obowiązki, podobnie jak we wcześniejszym okresie, wykonuje sam płatnik, gdyż, nie ma potrzeby zatrudnienia pracownika na stanowisku spedytora dla dwóch kierowców. Czynności te wykonuje płatnik bez zwiększonego nakładu czasowego, najwyżej przez kilka godzin w tygodniu.

W świetle wskazanych okoliczności Sąd przyjął, że przedmiotowe umowy o pracę z dnia 9 lutego i 9 marca 2015 r. były pozornymi umowami o pracę. Pozorność ich polegała na tym, że strony sporządziły umowy wyłącznie w celu objęcia odwołującej się ubezpieczeniem pracowniczym, a w konsekwencji zapewnienia świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z ciążą. Nie zostało bowiem wykazane, by fakt zatrudnienia K. K. (1) wynikał z rzeczywistej potrzeby pracodawcy oraz nie wykazano, by w spornym okresie faktycznie świadczyła ona pracę w ramach stosunku pracy. Porozumienie pozorne było możliwe dzięki bliskim stosunkom sąsiedzkim rodzin płatnika i męża odwołującej się.

Tym samym przedmiotowe umowy jako pozorne są nieważne w świetle art. 83 § 1 k.c. i nie wywołują skutku w postaci objęcia K. K. (1) obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, nawet w sytuacji, gdy była odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne.

Mając powyższe na uwadze Sąd w oparciu o treść art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła K. K. (1), zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

1/ art. 2, 8 i art. 22 § 1 k.p. poprzez błędne zastosowanie i uznanie, że odwołująca nie posiada statusu pracownika, strony nie pozostawały w stosunku pracy, podczas gdy odwołująca świadczyła pracę na rzecz D. B. (1), pod jego kierownictwem i nadzorem, w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym a ten w zamian wypłacał umówione wynagrodzenie,

2/ art. 83 § 1 k.c. i art. 58 § 1 i 2 k.c. poprzez błędne zastosowanie i uznanie, iż umowa o pracę zawarta w dniu 9.02.2015 r. jest czynnością pozorną, została zawarta jedynie w celu obejścia przepisów prawa, podczas gdy strony miały rzeczywisty zamiar zawarcia umowy, na podstawie której K. K. (1) świadczyła pracę na rzecz D. B. (1) w zamian za wynagrodzenie, ubezpieczona wykonywała pracę zgodnie z umową o pracę, nie ma przepisu prawa obejmującego zakaz zawierania umów o pracę w celu osiągnięcia skutku w postaci objęcia pracownika ubezpieczeniem społecznym ani skutek taki nie jest zakazany przez prawo, skorzystanie z zasiłków z ubezpieczenia społecznego również nie może zostać uznane za cel sprzeczny z prawem,

3/ art. 38, art. 6 ust. 1 pkt. 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, iż K. K. (1) nie podlegała ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zatrudnienia u D. B. (1).

- naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności przepisu art. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na istotnych błędach logicznego rozumowania oraz braku wszechstronnego rozpatrzenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- organ rentowy udowodnił pozorność umowy o pracę z dnia 9.02.2015 r., podczas gdy organ nie przedstawił żadnego dowodu świadczącego o pozorności umowy o pracę,

- nie da się ustalić daty ostatniej miesięczki ubezpieczonej i przyjęcie, że miało to miejsce na przełomie 2014/2015 roku, podczas gdy ze znajdującej się w aktach sprawy karty przebiegu ciąży jasno wynika, iż ubezpieczona ostatnią miesięczkę miała 13.01.2015 r.,

- strony zawarły umowę o pracę jedynie dla pozorów, podczas gdy z zeznań świadków jasno wynika, iż odwołująca się wykonywała pracę u D. B. a ten płacił jej umówione wynagrodzenie do ręki, w aktach sprawy znajdują się listy płac podpisane przez ubezpieczoną, dokumenty potwierdzające odbycie szkolenia wstępnego BHP jak i zaświadczenie lekarskie z dnia 09.02.2015 r. stwierdzające brak przeciwwskazań do wykonywania przez ubezpieczoną pracy spedytora u D. B..

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i ustalenie, że jako pracownik u płatnika składek D. B. (1), podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu od 09.02.2015 r. oraz o zasądzenie na jej rzecz od organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż Sąd I instancji wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawa.

Istotę sporu stanowiło rozstrzygnięcie, czy odwołująca się zawarła z płatnikiem składek ważną umowę o pracę, odpowiadającą ustawowym wymogom takiej umowy, sformalizowaną w Kodeksie pracy, a w konsekwencji, czy umowa taka rodziła tytuł do objęcia ubezpieczeniami emerytalnym, rentowym i wypadkowym. Ocena ta nabiera

szczególności znaczenia na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych, w którym podważenie ważności umowy o pracę prowadzi do podważenia tytułu ubezpieczeń społecznych.

Należy przy tym zwrócić uwagę na podkreślany w orzecznictwie sądowym pogląd, iż umowa o pracę wywołuje skutki nie tylko bezpośrednie, dotyczące wprost wzajemnych relacji między pracownikiem i pracodawcą, lecz także dalsze, pośrednie, odnoszące się także do dziedziny ubezpieczeń społecznych. Kształtuje tam stosunek ubezpieczenia społecznego, określa wysokość składki, a w konsekwencji, prowadzi do uzyskania świadczeń ubezpieczeniowych. Skutki te mają bardzo doniosłe znaczenie, zarówno z punktu widzenia interesu pracownika (ubezpieczonego), jak i interesu publicznego. Stąd też ocena ważności umowy o pracę może i powinna być dokonywana także z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych. W prawie ubezpieczeń społecznych istnieje przy tym znacznie mocniejsza, niż w prawie pracy bariera działania w ramach prawa, oparta na wymagającym ochrony interesie publicznym i zasadzie solidarności ubezpieczonych (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 1 grudnia 2015 r., III AUa 2658/14).

Dla ustalenia, czy odwołująca się podlegała tym ubezpieczeniom w spornym okresie, należy przeanalizować, czy faktycznie pozostawała wówczas z płatnikiem w stosunku pracy. Dla powstania stosunku pracy nie wystarcza samo zawarcie na piśmie umowy o treści odpowiadającej wymaganiom art. 29 k.p., założenie dokumentacji pracowniczej i wypłacenie pracownikowi wynagrodzenia oraz formalna legalizacja umowy przed organem rentowym czy urzędem skarbowym przez złożenie deklaracji zgłoszeniowej do ubezpieczeń społecznych i deklaracji podatkowej, ale niezbędnej jest wykazanie, że stosunek taki, o cechach określonych w art. 22 § 1 k.p., faktycznie został nawiązany i był realizowany przez strony. O ważności zaś stosunku pracy świadczy to, czy oświadczenia woli zawarte w umowie o pracę łączącej strony nie zawierają wad, które powodowałyby ich nieważność bądź bezskuteczność. Ubezpieczenie społeczne nie może bowiem istnieć bez stosunku pracy. Powstanie, zaś stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego/legalnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć.

Celem dokonania oceny prawidłowości będącej w sporze decyzji organu rentowego Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe a zebrany materiał dowodowy poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. należy podkreślić, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 10 czerwca 1999r., II UKN 685/98, OSNPiUS 2000/17/655). Nie ulega wątpliwości, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 27 września 2002r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności

skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając ich brak wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002r., II CKN 572/99. LEX nr 53136).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 § 1 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego wyroku. W konsekwencji Sąd Apelacyjny, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne, za wyjątkiem ustalenia dotyczącego daty wystąpienia u odwołującej się ostatniej miesiączki, i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji, uznał je za własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania.

Wbrew zarzutom skarżącej, Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych trafnie uznał, że ogólnikowe zeznania świadków Ł. K. i M. B., będących osobami bliskimi odwołujących się, a zatem zainteresowanymi korzystnym dla nich rozstrzygnięciem sprawy, nie stanowią miarodajnego dowodu na okoliczność faktycznego wykonywania przez K. K. (1) obowiązków spedytora w firmie płatnika składek. Słusznie zwrócił uwagę na rozbieżności w zeznaniach tych świadków i podkreślił, że odwołujący się nie przedstawili żadnych materialnych dowodów potwierdzających realizowanie przez odwołującą się obowiązków zawartych w pisemnym zakresie czynności z 9.02.2015r., czy chociażby wydruków e-maili sporządzonych przez nią, albo jakiegokolwiek innej korespondencji związanej z poszukiwaniem, przyjmowaniem i uzgadnianiem zleceń na wykonywane przez firmę (...) usługi transportowe. Sama odwołująca się nie podała też żadnych danych dotyczących klientów, którzy skorzystali z usług firmy płatnika za jej pośrednictwem, szczegółów poszczególnych frachtów itp.

Zaakceptować należy też stanowisko Sądu I instancji, że nieprzekonujące są twierdzenia płatnika, iż przyczyną zatrudnienia K. K. (1) była jej znajomość języka niemieckiego i angielskiego. Te umiejętności, jak zeznał sam D. B. (1), nie zostały bowiem w żaden sposób wykorzystane w toku jej rzekomej pracy, w szczególności nie korzystał w swej działalności gospodarczej z giełdy obcojęzycznej. Samo zaś uzyskanie przez odwołującą się tytułu licencjata na kierunku zarządzanie oraz prowadzenie przez 1 rok własnej działalności gospodarczej nie świadczy, wbrew stanowisku skarżącej, o posiadaniu przez nią kwalifikacji do wykonywania pracy na pracy spedytora w firmie płatnika, zwłaszcza w świetle jego zeznań, że musiał codziennie „być w pracy” i wprowadzać odwołującą się, która była „surowa”. Znamienne jest przy tym, na co słusznie trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji, że w czasie nieobecności odwołującej się spowodowanej chorobą płatnik nie zatrudnił innej osoby na jej miejsce i to w sytuacji, gdy w marcu 2015r. dysponował drugim samochodem i zatrudnił w kwietniu 2015r. drugiego kierowcę. Jeżeli bowiem płatnik uznawałaby za celowe zatrudnienie spedytora, to bez wątpliwości znalazłaby na rynku pracy kompetentną osobę, która przejęłaby obowiązki odwołującej się. Skoro zatem, po rozpoczęciu długotrwałej absencji chorobowej K. K. (1), w związku z ciążą, zaledwie po niespełna półtora miesiąca od rozpoczęcia przez nią pracy, nie było potrzeby nawiązywania stosunku pracy z inną osobą, to niewątpliwie potrzeby takiej nie było również w spornym okresie.

Nie bez znaczenia dla oceny racjonalności zawarcia przez płatnika umowy o pracę z K. K. (1) jest też okoliczność, że kondycja finansowa firmy (...) nie była wówczas dobra. Za 2014r. firma ta przyniosła stratę. Natomiast, jak wynika z wydruków z księgi przychodów i rozchodów za 2015r., przychody osiągnięte w okresie od lutego do kwietnia 2015r. były niższe od poniesionych wydatków.

Wprawdzie zgodzić się należy ze skarżącą, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, iż ostatnia miesiączka wystąpiła u odwołującej się na przełomie 2014 i 2015r., podczas gdy istotnie w karcie przebiegu ciąży widnieje zapis, że wystąpiła ona 13.01.2015r., to jednak nie zmienia to prawidłowości dokonanej oceny, że sporządzając umowę datowaną na 9.02.2015r. K. K. (1) wiedziała, że jest w ciąży. Słusznie podkreślił bowiem Sąd I instancji, że zgłoszenie odwołującej się do ubezpieczeń społecznych zostało dokonane dopiero w dniu 21 lutego 2015r., tj. z uchybieniem terminu. W tej zaś dacie (21.02.2015r.) odwołująca się niewątpliwie wiedziała, że jest w ciąży. Widniejąca bowiem na stronie 4 karty przebiegu ciąży w części „dodatkowe konsultacje” adnotacja o wyniku wykonanego 20.02.2015r. badania poziomu cukru (k. 18 akt VIII U 2254/15) świadczy o tym, że co najmniej w dacie tej - 20.02.2015r. karta ta została odwołującej się wystawiona, a zatem stwierdzono wówczas u niej ciążę. Dodatkowo należy zauważyć, że nie była to pierwsza

ciąża odwołującej się, a z uwagi na rozpoznaną niewiele wcześniej cukrzycę, musiała ona poddawać się okresowym badaniom i pozostawać pod kontrolą lekarską. Powyższa okoliczność uprawnia do przyjęcia, że pierwsza umowa o pracę pomiędzy odwołującymi się została sporządzona nie 9.02.2015r., ale później, najprawdopodobniej 20 lub 21 lutego 2015r., czyli w dacie, kiedy odwołująca się wiedziała, że jest w ciąży i w celu objęcia jej ochroną ubezpieczeniową została zgłoszona przez płatnika do ubezpieczeń społecznych.

W konsekwencji należy stwierdzić, że zebrany w sprawie materiał dowody w pełni uprawnia Sąd Okręgowy do przyjęcia, wbrew głośnym twierdzeniom skarżącej, że wolą stron podpisujących umowy o pracę z dnia 9 lutego i 9 marca 2015r. nie było zatrudnienie jej w ramach stosunku pracy, czego wymaga przepis art. 11 k.p. Jedynym celem podpisania tej umowy, ujawnionym w toku postępowania, było objęcie jej obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym w związku z jej macierzyństwem i związaną z nim oraz stwierdzoną cukrzycą spodziewaną niezdolnością do pracy, trwającą od dnia 23 marca 2015 r.

Na pełną aprobatę zasługuje zatem stanowisko Sądu I instancji, że podpisując umowy o pracę z dnia 9 lutego i 9 marca 2015r., strony nie zamierzały faktycznie realizować stosunku pracy, czego wymaga art. 22 § 1 k.p. Zgodnie z jego brzmieniem, przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Wnosząc z ustaleń i postawy stron, odwołująca się nigdy nie zobowiązywała się do świadczenia podporządkowanej pracy na koszt i na rzecz płatnika i nigdy też tego nie czyniła, a płatnik składek po rozpoczęciu absencji odwołującej się, jak i bezpośrednio przed nią, nie zamierzał zatrudniać pracownika w ramach stosunku pracy. Wniosku o niezrealizowaniu przez strony stosunku pracy nie zmienia zgłoszenie K. K. (1) do ubezpieczenia. Płatnik składek uczynił to wyłącznie w celu uwiarygodnienia istnienia pomiędzy stronami stosunku pracy, czemu jednak przeczy zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Poza głośnymi twierdzeniami skarżącej, nie przedstawiła ona żadnego dowodu świadczącego o wykonywaniu przez nią podporządkowanej pracy na rzecz D. B. (1). Jednocześnie realna korzyść, wynikająca z jej zawarcia, polegała na objęciu ubezpieczonej obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym, stosownie do art. 11 ust. 1 ustawy systemowej w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy. Co do zasady, nie ma przy tym przeszkód, by strony stosunku pracy brały pod uwagę wynikające z tego korzyści w zakresie ubezpieczeń społecznych. Stosownie bowiem do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2007 r. (I UK 302/06), dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jako cel podjęcia zatrudnienia, nie może świadczyć o zamiarze obejścia prawa, jeżeli umowa o pracę jest faktycznie wykonywana. Problem pojawia się jednak wówczas, gdy mając na uwadze korzyści w zakresie ubezpieczenia chorobowego, strony zawierają ten rodzaj umowy tylko dla pozorów, nie zamierzając jej faktycznie realizować w przewidzianej dla niej formie, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Brak zapotrzebowania na pracę skarżącej w ramach stosunku pracy w firmie płatnika wskazuje jednoznacznie na to, iż zawarcie spornej umowy o pracę, stanowiło czynność pozorną.

Zgodnie z treścią art. 83 § 1 zdanie pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p., nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Nieważność ta ma charakter bezwzględny, występuje z mocy prawa od chwili złożenia oświadczeń woli.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zamiarem D. B. (1) było oddanie przysługi P. K. – będącemu mieszkańcem tej samej niewielkiej miejscowości P., w postaci zgłoszenia jego żony K. do ubezpieczeń społecznych w sytuacji, gdy nie potrzebował pracownika i miał świadomość, że aktywność zawodowa K. K. (1) – z uwagi na ciążę – nie będzie długa, a zatem jego zobowiązania z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne będą krótkotrwałe. Za takim stanowiskiem przemawia m.in. fakt dokonania zgłoszenia skarżącej do ubezpieczeń społecznych 21.02.2015r., tj., w dacie, kiedy odwołująca się wiedziała o stanie ciąży, oraz skorzystanie przez odwołującą się w krótkim czasie po zawarciu umowy, bo już od 23 marca 2015r., ze zwolnienia lekarskiego. Z kolei K. K. (1), zawierając w tym czasie umowę o pracę, była zainteresowana objęciem jej ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracowniczego ze względu na spodziewaną w związku z ciążą i stwierdzoną cukrzycą niezdolność do pracy i związane z tym prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Odwołująca się miała bowiem w okresie od 1.08.2014r. do 31.01.2015r. zawieszoną własną działalność

gospodarczą a zatem nie nabyła prawa do zasiłku chorobowego z tego tytułu. Wprawdzie od 1.02.2015r. zgłosiła wznowienie wykonywania tej działalności, to jednak faktycznie nie przystąpiła do jej wykonywania a z dniem 1 kwietnia 2015r. działalność tę wyrejestrowała. W tej sytuacji, korzyść z podlegania przez odwołującą się ubezpieczeniu chorobowemu i uzyskania w związku z tym świadczeń ubezpieczeniowych była jedyną, która miała faktyczne znaczenie. Był to cel sam w sobie, któremu nie towarzyszył już żaden inny motyw działania, co świadczy o pozorności zawartej umowy. Jak wynika przy tym z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r. (II UK 321/04; OSNP 2006/11-12/190), umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów, gdy strony umowy, składając oświadczenia woli, nie zamierzają osiągnąć skutków, jakie prawo wiąże z jej wykonywaniem. Zawierając umowę o pracę, strony winny zmierzać do realizacji jej celów, czego w tym przypadku nie czyniły. Jak wskazano w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r. (III UK 73/07, Lex nr 356045 i III UK 74/07, Lex nr 376437), gdy strony nie miały zamiaru i nie realizowały postanowień umowy o pracę, to umowa taka nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.